

# Benedykt XVI

---

## Świetlisty znak nadziei : audiencja generalna : (Castel Gandolfo, 16 sierpnia 2006 r.)

---

Salvatoris Mater 9/1/2, 396-397

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wielbi Pana, a Jej duch raduje się w Panu, ponieważ duszą i duchem poświęcona Ojcu i Synowi, adoruje Ona z pobożnym uczuciem jedyne Boga, od którego wszystko pochodzi, oraz jedyne Pana, dzięki któremu istnieją wszystkie rzeczy» (*Esposizione del Vangelo secondo Luca*, 2, 26-27; SAEMO, XI, Mediolan-Rzym 1978, s. 169).

W tym wspomniał komentarzu św. Ambrożego do *Magnificat* w sposób szczególny uderzają mnie zawsze zaskakujące słowa: «Jeśli według ciała jedna jest tylko Matka Chrystusa, to według wiary wszystkie dusze rodzą Chrystusa; każda bowiem przyjmuje w sobie Słowo Boże». W ten sposób święty Doktor, interpretując słowa Matki Bożej, zachęca nas do starania o to, by Pan znalazł mieszkanie w naszej duszy i w naszym życiu. Powinniśmy Go nosić nie tylko w sercu, lecz powinniśmy nieść Go światu, dzięki temu również my będziemy mogli rodzić Chrystusa dla naszych czasów. Prośmy Pana, by pomógł nam wielbić Go naśladować postawę i ducha Maryi i nieść na nowo Chrystusa naszemu światu.

Audycja generalna

(Castel Gandolfo, 16 sierpnia 2006 r.)<sup>13</sup>

## Świetlisty znak nadziei

Nasze cotygodniowe spotkanie śródowe odbywa się w panującym jeszcze dzisiaj klimacie uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Dlatego chciałbym zachęcić was, abyście raz jeszcze skierowali wzrok na naszą niebieską Matkę, którą we wczorajszej liturgii kontemplowaliśmy jako triumfującą z Chrystusem w niebie. Od pierwszych wieków chrześcijaństwa Jego wyznawcy zawsze głęboko przeżywali to święto. Jak wiemy, sławi ono uwielbienie, również w ciele, tego stworzenia, które Bóg sobie wybrał na Matkę i które Jezus na krzyżu dał jako Matkę całej ludzkości. Wniebowzięcie nawiązuje do tajemnicy dotyczącej każdego z nas, bo jak naucza Sobór Watykański II, Maryja «przyświeca (...) pielgrzymującemu Ludowi Bożemu jako znak niezachwianej nadziei i pociechy» (*Lumen gentium*, 68). Jesteśmy jednak tak pochłonięci codziennymi sprawami, że czasem zapominamy o tej napawającej otuchą rzeczywistości duchowej, która stanowi ważną prawdę wiary.

Cóż więc należy czynić, żeby ten świetlisty znak nadziei był coraz lepiej dostrzegany przez nas wszystkich i przez dzisiejsze społeczeństwo? Są dzisiaj ludzie żyjący tak, jak gdyby nigdy nie mieli umrzeć, albo tak, jak gdyby wszystko kończyło się wraz ze śmiercią. Niektórzy postępują w taki sposób uważając, że człowiek jest jedynym panem swego losu, jak gdyby Bóg nie istniał, a niekiedy twierdzą wręcz, że nie ma dla Niego miejsca w naszym świecie. Wielkie sukcesy nauki i techniki, które w sposób znaczący wpłynęły na poprawę warunków życia ludzkości, nie dają odpowiedzi na najgłębsze pytania ludzkiego ducha. Jedynie otwarcie się na tajemnicę Boga, który jest Miłością, może zaspokoić

<sup>13</sup> „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 12, 12-13.

istniejące w naszym sercu pragnienie prawdy i szczęścia. Tylko w perspektywie wieczności zyskują prawdziwą wartość wydarzenia historyczne, a zwłaszcza tajemnica ludzkiej słabości, cierpienia i śmierci.

Kontemplując Maryję w niebieskiej chwale pojmujemy, że również dla nas ziemia nie jest ostateczną ojczyzną i jeśli żyjemy dążąc do zdobycia dóbr wiecznych, pewnego dnia będziemy dzielili Jej chwałę, a ziemia stanie się jeszcze piękniejsza. Dlatego też nawet pośród niezliczonych codziennych trudności nie powinniśmy tracić pogody ducha i pokoju. Świetlisty znak Wniebowziętej jaśniej jeszcze bardziej, kiedy wydaje się, że na horyzoncie gromadzą się ponure mroki cierpienia i przemocy. Jesteśmy pewni, że z wysoka Maryja strzeże naszych kroków z czułością i troską, uspokaja nas w godzinie ciemności i burzy oraz podtrzymuje nas swoją matczyną ręką. Umocnieni tą świadomością, idziemy pełni ufności naszą drogą chrześcijańskiego powołania, po której prowadzi nas Opatrzność.

Idźmy naprzód drogą naszego życia pod przewodnictwem Maryi.

## SALUTATIONEM „ANGELUS DOMINI” (VEL “REGINA CAELI”) UNA CUM SUMMO PONTIFICE RECITANTIBUS

Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»  
(Watykan, 26 lutego 2006 r.)<sup>14</sup>

### Idźmy z wiarą za Jezusem

[...]

Niech na wielkopostnej drodze będzie naszą przewodniczką i nauczycielką Najświętsza Maryja, która z całkowitą wiarą poszła za Jezusem, gdy On zdecydowanie podążał do Jerozolimy, gdzie miał zostać poddany męce. Niczym «nowy bukłak» przyjęła «młode wino» przyniesione przez Syna na mesjańskie gody (por. Mk 2, 22). I tak łaskę, o którą Ona sama, kierowana instynktem Matki, zabiegała dla nowożeńców w Kanie Galilejskiej, otrzymała jako pierwsza pod krzyżem, wylaną z przebitego Serca Syna, wcielonej miłości Boga do ludzkości (por. *Deus caritas est*, 13-15). [...]

<sup>14</sup> „L'Osservatore Romano” 27(2006), nr 4, 16.